

Od przeglądu do festiwalu - Zjednoczeni górami

Napisano dnia: 2023-09-07 22:07:39



LĄDEK-ZDRÓJ (inf. wł.). **Jak na nieduży kurort, to wielkość miasteczka festiwalowego robi wrażenie. Rozlokowało się w sąsiedztwie historycznego zakładu przyrodoleczniczego „Wojciech”, któremu w konkury powierzchniowe stanął ogromny namiot. Na szczęście tylko na kilka dni trwania imprezy. A tę, czyli 28. Festiwal Górski imienia Andrzeja Zawady zainaugurowano w drugi czwartek września i potrwa do najbliższej niedzieli.**



Tylko cztery dni dali sobie organizatorzy tegorocznej górskiej przygody, która już od długich lat zawiaduje Łądkiem-Zdrojem. W tym czasie uczestnikom wydarzenia chcą zafundować kilkaset atrakcji - od wspinaczek ujętych kamerą na bardziej i jeszcze bardziej wymagające szczyty świata, przez spotkania z „mocarzami” himalaizmu czy alpinizmu idąc, prezentację wystaw tematycznych, koncerty muzyczne, rozstrzygnięcia wcześniej ogłoszonych konkursów, do szeregu innych atrakcji, w tym wyprawą na Trojaka. O szczegółach programowych podczas inauguracji festiwalu poinformował jego dyrektor **Maciej Sokołowski** przy wsparciu swojego zespołu i burmistrza Łądka-Zdroju **Romana Kaczmarczyka**.



W tym ważnym momencie nie mogło zabraknąć pomysłodawcy corocznych spotkań w starym kurorcie pasjonatów gór - **Zbigniewa Piotrowicza**, który z naszą gazetą podzielił się refleksjami.

- Aktualnie to jest chyba największy taki festiwal w Europie i jeden z liczących się na świecie. Kiedy 28 lat temu stałem za kulisami ówczesnego przeglądu górskiego nie sądziłem, że za tyle lat później ta impreza będzie tak wyglądała, jak ją właśnie widzimy. Bardzo cieszę się z tego, że przez te wszystkie lata ta impreza trwała, ewoluowała i gromadziła tysiące ludzi. Dziś jest to naprawdę prestiżowe wydarzenie w światku ludzi gór i ludzi, którzy tworzą coś z nimi związanego: piszą, robią filmy bądź fotografują. Słowem to pięknie się rozwinęło i rozrosło - mówi Zbigniew Piotrowicz.



Pierwsza impreza górską w Łądku-Zdroju była robiona prywatnie. Pan Zbigniew pomysł przedstawił na sesji rady miejskiej, która zdecydowała się ze swoich funduszy wspomóc inicjatora. W kolejnym roku organizatorem wydarzenia był dom kultury i jego świeżo upieczony szef Z. Piotrowicz, co jeszcze bardziej ją ubogaciło. A w kolejnych latach coraz mocniej kojarzono ją z Łądkiem, który stał się swego rodzaju mekką dla pasjonatów górskich wyzwań. I taką pozostanie, choćby w kontekście planów wybudowania w nim centrum wspinaczkowego.



- Słyszałem o tej koncepcji, która chodziła za Maćkiem Sokołowskim. Powiem szczerze, że to jest tak odważny pomysł, że w pierwszym momencie trochę wątpiłem, czy on ma rację bytu. To, że w piątek, 8 września będzie podpisywany list intencyjny związany z tą niezwykle inwestycją, pod którą może podczas 30. Edycji Festiwalu Górskiego uda się wkopać kamień węgielny, stwarza dla miasta ogromną szansę na zaistnienie czegoś o randze europejskiej. Ta inwestycja będzie skierowana nie tylko do osób interesujących się górą w sposób wyczerpujący w Polsce, ale skieruje się ją także do Czechów, Niemców, Austriaków, mieszkańców krajów nadbałtyckich – wyjaśnia podłożę pomysłu nasz rozmówca.



W aktualnej odsłonie Festiwalu Górskiego w Łądku-Zdroju jest zaangażowanych około stu współorganizatorów na bieżąco go dopieszczających. Pracują ekipy tematyczne, które dbają o to, aby co do joty wykonać czterodniowy program. Dodajmy jeszcze, że zostanie zaprezentowanych 28 filmów konkursowych, wybierze się najbardziej górską książkę roku 2023 spośród 67 zgłoszonych tytułów. Wskaże się także najlepszą fotografię górską związaną z festiwalem. Tu wybór będzie jeszcze trudniejszy, bo nadesłano 350 zdjęć.



W tym roku, w ramach wydarzenia jest miejsce dla festiwalu o nazwie „Młode góry” z udziałem setki dzieci.

(bwb)